



Tegoroczne plony niesione przez „gazdów”, czyli państwo Chwajolów, poświęcił ks. proboszcz Miloslav Gander. FOT. WANDA KULA

NA PIERWSZYCH TEGOROCZNYCH DOŻYNKACH PZKO-WSKICH DOPISAŁA POGODA, NASTROJE TEŻ

Plon niesiemy, plon...

ORLOWA (wak) – Słoneczna pogoda jak na zamówienie, program artystyczny, wymienienie potrawy kuchni śląskiej, masa gości i znajomych sprawiły, że na tegorocznych Dożynkach w orłowski-lutyńskim Kole PZKO lawinowo się w sobotę do późnych godzin wieczornych.

Imprezę rozpoczęła msza święta dziękczynna, celebrowana przez księdza proboszcza Miloslava Ganderę oraz Jagna Bruno Brannego. Po niej do kaplicy prosto do ogrodu Domu PZKO ruszył korowód dożynkowy, na czele którego kroczyli księża, gospodarze tegorocznej święta plonów – państwo Danuta i Bogusław Chwajolowie, pezetkaowcy, młodzież i dzieci z miejscowej szkoły i przedszkola, mieszkańcy Orłowej oraz przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń kulturalno-oswiatowych z zaprzyjaźnionego Rydułtowa.

Dzisiejszym spotkaniem chcemy uczcić nasz wspólny wysiłek, a zarazem dobrze się zabawić – zachęcał do korzystania z atrakcji dożynkowych zarówno prezes MK Marian Jędrzejczyk, jak i starosta ze starością. Zanim jednak goście zaczęli delektować się pysznościami kulinarnymi, m.in. specjalami z różną i jelitami z kapustą, a także miodulą i smacznymi kolaczami upieczonymi z te-

gorocznej mąki, obejrzelni program kulturalny.

W tym roku był on nieco skromniejszy niż w latach poprzednich. Większość bowiem członków zespołów – folklorystycznego „Skotnica” i

chóru „Zaolzie” – korzystało akurat z urlopow. MK PZKO reprezentował najmłodszy narybek, czyli zespół „Skotniczka” pod kierownictwem Renaty Słowik.

ciąg dalszy na str. 2

Plastycy poznają region

REGION (mro) – Plastycy z Niemiec, Węgier, Polski, Słowacji, Meksyku, Rumunii oraz RC uczestniczący w sympozjum rzeźbiarskim na Landeku nie tylko kują rzeźby w kamieniu, ale i kształtują swoje wyobrażenia o naszym regionie. Od początku „Symposium” pomaga im w tym gmina Stonawa.

W najbliższą niedzielę plastycy zjadą do kopalni »Darków« w Stonawie, gdzie pokażemy im warunki górniczej pracy i wyrobiska – powiedział wójt gminy Andrzej Feber. – Oprowadzimy ich także po powierzchni, zobaczą rekultywowane i ekologiczne tereny, pokażemy im gmine, a także korty tenisowe czy też budowaną właśnie halę sportową. Na zakończenie ich pobytu zaprosimy ich ponownie. Tym razem zapoznają się z najnowocześniejszą chlewnią w kraju Władka Kocha – podkreślił A. Feber.

Dodajmy, że plastycy już odwiedzili jeden z czołowych zakładów pracy regionu i Zaolzia – Hutę Trzyniecką. – Coraz więcej zakładów pracy regionu przejawia zainteresowanie w udzielaniu pomocy sympozjum – dodał starosta Stonawy.

Obecna edycja biennale po raz pierwszy jest częścią wspólnego polsko-czesko-słowackiego programu „My Wy albo razem”. Jego pierwsza część przebiegła w czerwcu w Bratysławie, druga trwa do 8 września w Ostrawie, a trzecia zaplanowana jest od 15 września w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

STRAŻNICY SĄ TOLERANCYJNI, ALE CO ZA DUŻO, TO NIEZDROWO

CZ. CIESZYN (ar) – Przeszło dwieście tysięcy koron wybrali czeskokocieszyńscy strażnicy od początku lipca na mandatach za niedotrzymanie przepisów drogowych w związku z nowym kodeksem drogowym. Najwięcej wykroczeń odnotowali za niedotrzymanie najwyższej dozwolonej szybkości. Jednak na razie ani jeden kierowca nie stracił tu prawa jazdy z powodu wzyczerpania wszystkich dwunastu punktów karnych.

– Straż Miejska nie robi pomiarów szybkości nowym radarem codziennie, ale tylko wtedy, gdy na zmianie są dwa patrole, przy czym jeden

musi zapewnić główne nasze zadanie, czyli pilnowanie porządku publicznego w mieście – mówi dyrektor Straży Miejskiej w Czeskim Cieszynie, Jan Hruža.

Rekord 123 km/godz.

W lipcu strażnicy robili kontrole wrywkowo i w sumie było to w czasie dwunastu dni, tak samo w sierpniu pomiary szybkości samochodów są wrywkowe.

W drugi piątek sierpnia na przykład strażnicy

CZEŚKI DZIEŃ NA RYNKU, KOŁO SUKIENNIC

»Suszanie« roztańczyli widzów

KRAKÓW (mro) – Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Suszanie” z Suchej Górnjej zainaugurował drugą edycję Czeskiego Dnia zorganizowanego w ramach XXX Jubileuszowych Krakowskich Targów Sztuki Ludowej trwających od 18 do 27 sierpnia. Animatorami imprezy były Fundacja „Cepelia” Polska Sztuka i Rękodzieło oraz Czesko-Polska Izba Handlowa w Ostrawie.

„Suszanie”, a także inne zespoły reprezentujące RC, jak zespół „Dubina”, kapela cymbalowa „OLINA”, zespoły szermierki historycznej i tańców historycznych „Reginleif” oraz „Alotrium”, „Kanafasek”, „Santana & Revival Projekt”, hanacka orkiestra dęta „Hulinianie” czy orkiestra dęta z Jistebniku występowali na scenie przed starą wieżą ratuszową koło Sukiennic. Zanim jednak do tego doszło, obezli w śpiewnym i tanecznym barwnym korowodzie rynek, pociągając za sobą masy widzów.

Oficjalnych gości z pobliskiej krainy nad Wełtawą przywitani na podium Henryk Bądkiewicz, wiceprezydent, jak to określił, wolnego miasta Krakowa”, któremu Czechi kojarzą się z miłą atmosferą, piosenką, dobrą zabawą i smacznym piwem, przyciągnęli do siebie wielu widzów, a także zakładami przemysłowymi Skody.

Inauguracji „Czeskiego Dnia” dokonał Bedřich Kopecný, amba-

sador RC w Warszawie, który razem zaprosił widzów do odwiedzenia RC. – Nie tylko na piwo, ale i na wino. Goście honorowi a m.in. Rudolf Opatřil, radca handlowy RC w Warszawie, Milan Pepernik, jego odpowiednik z Generalnego Konsulatu RC w Katowicach, Grażyna Kostrusiak, konsul Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie oraz wiceprezes Zarządu Czesko-Polskiej Izby Handlowej Jan Žurek, zostali gorąco przywitani przez publiczność.

Występy zespołów Czeskiego Dnia trwały do późnego popołudnia i wzbudzały niekłamane zainteresowanie krakowiaków oraz licznych gości zwiedzających miasto. Dodatkowymi atrakcjami Dnia były czeskie stoiska informacji turystycznej oraz rękodzieła artystycznego, był też chrzest książki „Zawód Piłkarz” wydawnictwa MONTANEX autorstwa trenera Wernera Lički, swoiste vademecum dla młodych piłkarzy. Wzięciem cieszyły się „Budweiser Budvar”, „Kofola” oraz wina morawskich winnic.

Duża przedsięwzięcia, jak to określili ze sceny przedstawiciele „Cepelii”, Danuta Przechek z CPIH jest przekonana, że Czeski Dzień zawita na krakowski rynek także w przyszłym roku. W tegorocznym uczestniczyło 170 wykonawców, którym przyglądało się ok. 40 tys. widzów.



Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” prezentował na Czeskim Dniu kulturę Zaolzia. Swoim tańcem i śpiewem podbił serca mieszkańców wawelskiego grodu, a ich czardasz roztańczył nogi niejednego widza. FOT. M. RADLOWSKA-OBRIENIK

podczas „akcji” trwającej zaledwie kilka godzin złapali dwudziestu pięciu „grzeszników”, którzy przekroczyli najwyższą dozwoloną szybkość. – Raczej wszyscy płacą mandat na miejscu i nie wstawiają się. Wszystko jest udokumentowane w radarze włącznie zdjęciami – stwierdza strażnik będący w służbie. Pomiary robione są przede wszystkim w tych miejscach, gdzie w największym stopniu zagrożone jest bezpieczeństwo ruchu drogowego i pieszych.

Z blisko dwustu kierowców, którzy otrzymali mandat, ponad dziesięciu przekroczyło szybkość w gminie o przeszło 40 kilometrów. Byli wśród nich również obokrajowcy. Ciąg dalszy na str. 3

Pogoda

WTOREK – Zachmurzenie umiarkowane, przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień od 18 do 22 st., nocą od 13 do 9 st. C.

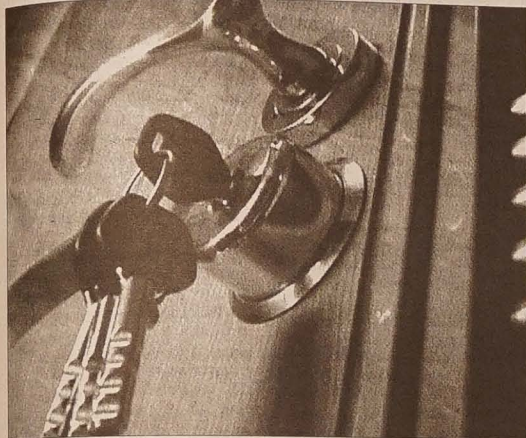
ŚRODA – Bez zmian. Temperatura w dzień od 19 do 23 st., nocą od 12 do 8 st. C.



ZŁODZIEJE WYBIERAJĄ MIESZKANIA OSÓB, KTÓRE WYJECHAŁY NA URLOP

Sezon włamań trwa

Opuszczone przez urlopowców mieszkania, garaże czy zabudowania gospodarze bardzo często stają się łupem włamywaczy. Pod dom podjeżdżają meblowozem i w ciągu kilku minut wynoszą dorobek życia, na poclechę pozostawiając właścicielom gołe karnisze. Są też jednak złodzieje, którzy ryzykują dobre imię dla kradzieży starego, nie grającego już telewizora czy radia...



Od stycznia do lipca br. w województwie morawsko-śląskim zanotowano 384 włamania do mieszkań i domów (wyjaśniono 126). Tylko w samej Ostrawie było ich 158 (wyjaśniono 58).

Taki przypadek zdarzył się w połowie lipca w Czeladnej. W kilka dni później, nieznaną dotąd złodziej, włamał się do domu rodzinnego w Wędryni. Prawdopodobnie nie znalazł tu nic odpowiedniego dla siebie, gdyż opuścił budynek bez łupu. Zniszczył jedynie zamek w drzwiach o wartości

200 Kč. Nie wzbogacił się też złodziej, który włamał się do jednego z garaży w Trzyciu przy ul. Okrajowej. Zanim bowiem zdążył coś ukraść, włączył się alarm i musiał wyjechać...

Od początku lipca zanotowano jednak w województwie morawsko-śląskim kilkanaście poważnych prze-

stępstw. Na przykład w Hawierzowie Żywocicach złodziej włamał się do jeszcze nie dokończonego domu rodzinnego. Właściciel obliczył straty na ponad 50 tys. Kč. Łup stanowiły m.in. pila taśmowa, szlifierka oraz radio. Z piwnic domków rodzinnych w Dzieńmorowicach i Orłowej Lutyni złodzieje ukradli różnego rodzaju narzędzia wartości 43 tys. oraz 48 tys. Kč. W Hawierzowie złodzieje włamali się do mieszkania, skąd ukradli biżuterię, sprzęt elektroniczny i pieniądze. Szkada materialna wyniosła ponad 110 tys. koron.

Zwykle przed akcją złodzieje przeprowadzają rozpoznanie terenu. Jeśli nie chcemy więc, aby po powrocie spotkała nas przykra niespodzianka, wybierając się na wakacje czy urlop, powinniśmy pamiętać o kilku podstawowych zasadach – twierdzi Milan Klezl, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej w Ostrawie.

Opuszczając lokal, zawsze więc zamykamy drzwi i zabezpieczamy okna oraz wejścia balkonowe. Jeżeli zostawiamy mieszkanie na dłużej, poprośmy zaufaną osobę o opiekę nad nim. Niech wyjmie listy, wieczorną zapala światło, włącza radio itp. Nie oddawajmy kluczy mało znanym nam osobom. Stosujmy wyszukane systemy zabezpieczeń – nietypowe i zróżnicowane zamki. Unikajmy przekazywania jakichkolwiek informacji o naszym stanie materialnym, nie obnośmy się tym. Rzeczy wartościowe, gotówkę czy biżuterię odpowiednio zabezpieczamy.

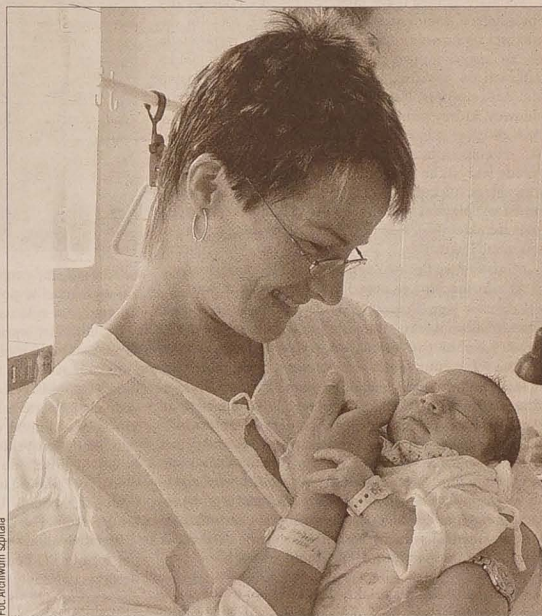
Jak wynika ze statystyk policjnych, wzrasta także, a to nie tylko

w czasie wakacji, liczba włamań do domów lub mieszkań na tzw. „śpiocha”, kiedy to złodzieje wchodzi do mieszkania lub domu nocą. – Przed kilku tygodniami ostrawscy i karwińscy kryminolodzy zatrzymali trójkę mężczyzn w wieku 19, 35 i 48 lat, którzy w taki właśnie sposób okradali lokatorów w Ostrawie, Karwinie i Cz. Cieszynie. Wartość łupów, których tylko część wróci do właścicieli, sięgała ponad pół miliona koron – informuje M. Klezl.

Jak zabezpieczyć się, żeby nie dochodziło do takich przypadków? Stosować wszelkie niekonwencjonalne zabezpieczenia, zwłaszcza te, które

spowodują hałas podczas włamania. Może to być prosty dzwonek, który uruchomi się po otwarciu drzwi (przerwanie obwodu) albo butelki ustawione na parapiecie, które po otwarciu okna spadną na podłogę – budząc domowników. Jeśli posiadamy alarm, koniecznie trzeba włączyć go na noc. Czujki należy skierować nie na środek pokoju, lecz na okna i drzwi! Zamontować zamki wielowypustowe. Złodzieje omijają domy, w których kraty znajdują się od środka, a nie na zewnątrz okna. Bezcenne są psy, zwłaszcza małe i hałaśliwe.

(wak)



Jednym z pierwszych noworodków, któremu założono na rączkę niebieską bransoletę identyfikacyjną, był mały Filip.

Rekord 123 km/godz.

Dokończenie ze str. 1

Wtedy jednak strażnicy nie mogą dać mandatu na miejscu, a sprawa trafia do wydziału drogowego danego urzę-

du miejskiego, gdzie rozwiązywana jest w postępowaniu karnym, co wcale nie jest sprawą łatwą. – Po ulicy Nowa Towarowa w centrum

nie miał na liczniku 123 km na godz. Tym wykróceniem zajmie się wydział drogowy czesko-cieszyńskiego urzędu miejskiego, bo strażnicy nie mogą dać mandatu na miejscu – stwierdza Jan Hruža. A jaka kara czeka na owego niedyscyplinowanego kierowcę? W postępowaniu karnym otrzyma mandat w wysokości od pięciu do dziesięciu tysięcy koron, pięć punktów karnych oraz zakaz prowadzenia samochodu na okres od pół do jednego roku.

Straż Miejska w Czeskim Cieszynie należy chyba do najbardziej tolerancyjnych w kraju. Uwzględnią bowiem aż dziewięciokilometrową tolerancję ponad limit. Oznacza to, że kierowca płaci mandat w strefie zabudowanej dopiero przy przekroczeniu sześćdziesiątki.



Woldboya

FELIETON WŁADYSŁAWA SIKORY

Niedawno ktoś z domowników przypomniał mi rocznice II, to jest rocznice pisarskie w regionie. Oto Renia Putzlacher święciła swą czterdziestkę (15 VII), opodał zaś Stacho Jędzok swoje abrahamowiny (12 VII). „Nie mam ulubionej szkoły poetyckiej, miewam natomiast okresy fascynacji. W pierwszym okresie najwskazującym był dla mnie T. Rózewicz, później W. Szymborska i E. Lipska... ale gdzie mnie do nich!” – mówiła Renia w „GL-u” (8 IV 1989). To ona dotyka poezji Jędzoka: „Odbiór tej poezji nie jest łatwy ani oczywisty; dopiero całościowe

oparcie pozwala dotrzeć do środka jego osobliwych, nieraz nawet, wydawałoby się, karkołomnych metafor, pozwala wyciągnąć natrętne powtarzające się słowa-klucze, sformułować credo, jakie chciał wyrzucić autor. Ów krzyk, obrzędowość i naturalizm Jędzoka oddają dobitnie obraz świata, w jakim porusza się współczesny człowiek...”

Rocznice II

Wśród sześćdziesięciolatek spotkał się 5 kwietnia Piotra Horzyka, 18 listopada dojdzie do Kazimierz Kaszper. „Nie noszę fałszu, lizusostwa. Nie szukam prawdy, pozwalam wyłonić natrętne powtarzające się słowa-klucze, sformułować credo, jakie chciał wyrzucić autor. Ów krzyk, obrzędowość i naturalizm Jędzoka oddają dobitnie obraz świata, w jakim porusza się współczesny człowiek...”

Rzadko ostatnio spotykamy się z pisarzami regionu, lecz region bez nich nie istnieje. Przypomnijmy ich chociażby pobieżnie. „Trzeba przyznać” – pisał A.W. Berger – „i to skromnie, że nasza literatura, zaoślona literatura polska, dorównuje polskiej. Organizacje literackie – tak polskie, jak czeskie – nie powinny się za nas wstydić. Wcale nie zaszkodzi im, związkowi, jeśli zaliczą nas w swój poczet”.



NA MAŁEJ SCENIE SPOTKAJ SIĘ Z SĄSIADEM

Teatr pomostem

CZ. CIESZYŃSKI/CIESZYŃ (sch) – Teatr jako przyjemność, wrażenia artystyczne, łyk kultury... to normalne. Teatr ale może też być pomostem, który łączy dwa miasta i dwa narody. Tak jest w przypadku Teatru Cieszyńskiego w Cz. Cieszynie oraz Teatru im. A. Mickiewicza w Cieszynie. Swoją współpracę postanowili oprócz właśnie na idei pomostu, przygotowując wspólny projekt małych scen pod roboczą nazwą „Kotelna” i „Malarnia”.

mi teatralnymi, jak i amatorskimi z obydwu stron granicy. Małe sceny miałyby stać się swoistym centrum kultury transgranicznej, zaproszeniem do nieformalnej komunikacji i współdziałania w ramach podzielnego granicy regionu.

Znaczenie wspólnego czesko-polskiego projektu teatrów potwierdza fakt, że Unia Europejska podjęła się jego współfinansowania w ramach Inicjatywy Interreg IIIA, Funduszu Mikroprojektów w Euroregionie Śląsk Cieszyński.

Według autorów projektu Teatr Mostem, dzięki współpracy małych scen miałyby dochodzić do zacieśniania kontaktów zarówno pomiędzy profesjonalnymi zespoła-

Zainteresowani projektem dowiedzą się o nim więcej, uczestnicząc w Dniu Otwartym, który zaplanowano na wrzesień w Teatrze Cieszyńskim.

